

Dla Ani



EDGAR ALLAN POE

Dla Ani

TEŁUM. ANTONI LANGE

Dzięki niebu — Przesilenie
Przeminęło już bezpiecznie —
I powolne ciała gnicie
Już minęło ostatecznie
I gorączka, zwana życiem,
Przeminęła ostatecznie.

Przemijanie

Ach, bezwładnie wiem i smutnie,
Wszystkich sił jam pozbawiony —
Żaden muskuł się nie rusza —
Gdym na wzdłuż tak położony —
Mniejsza o to — Tak mi lepiej,
Gdym na wzdłuż tak położony...

Śmierć, Trup

Leżę — leżę — tak spokojnie —
W cichym łóżu leżę sobie,
Że ktoś mógłby, patrząc na mnie
Sądzić, że jestem trupem w grobie.
Ach — i drżałby, patrząc na mnie,
Sądząc, że jestem trupem w grobie.

Jęki moje i stękanie —
I gorączka — łkanie — rwanie —
Już ucichły w błogim stanie —
— I okropne uderzanie —
Ach okropne — przeraźliwe —
Mego serca uderzanie.

Choroba, Kondycja ludzka

Ból i duszność — chęć rzygania —
I febryczne drżenie ciała —
Już ustały wraz z gorączką,
Co po mózgu mi szalała —
Wraz z gorączką zwaną życiem,
Co mi mózgi rozpaliała.

I, ach, wszystkie te męczarnie,
Najstraszliwsze te cierpienia
Przeminęły z najstraszliwszą
Męką mąk — męką pragnienia
Które we mnie głąb ognista
Namiętności rozpłomienia.
Piłem wody, dziwnej wody,
Co mi gasi szal pragnienia.

Choroba

Woda

Pilem wody, która płynie
Jako piosnka nad kołyską —
Od wiosennych zórz, lecz mało
Wsiąka w gruntu podścielisko —
W tej jaskini tutaj blisko
Wsiąka w gruntu podścielisko.

Ach, a teraz któż to powie,
Chyba wariat jaki może,
Że mój pokój pełny mroku
I że ciasne moje łóżę!
Ach, bo nigdy człowiek nie spał,
W takim łóżu jak to łóżę,
A gdy śpisz — spać musisz właśnie
W takim łóżu jak to łóżę.

Sen

Teraz duch mój tentalowy¹
Pełny ciszy odpoczywa —
Zapomniawszy — albo wcale
Nie żałując róż przędzywa,
Nie żałując dawnych wzruszeń
Mirtów ani róż przędzywa.

Duch

Bo gdy cicho tutaj leżę,
To widziadła owych kwiatków
Mają dla mnie świętszy zapach,
Przenajświętszy zapach bratków,
Rozmarynu słodki zapach,
Pomieszany z wonią bratków,
Z wonią ruty — i przecudną
Czystą — świętą wonią bratków.

Kwiaty

I tak leżę cichy — senny —
Kąpiąc duszę jak w otchłani
Nieskończonych snów o prawdzie
I piękności mojej Ani —
Tonąc duszą w tej kąpieli
Snów o włosach mojej Ani.

Sen

Ona czule mię całuje,
Czule pieści dłoń mą ona;
Śpię — ach śpię — rozkosznie marzę
Niby w raju — u jej łona —
Śpię głęboko — śpię na niebie
Mojej Ani drogiej łona...

Seks

Gdy mrok nastał, wnet mię ona
Kryje ciepłem ducha swego —
I błagała archaniołów
By mię strzegli ode złego,
Ach, królowę archaniołów,
By mię strzegła ode złego.

Noc, Anioł

¹ *Tantal* (mit. gr.) — król lidyjski, syn Zeusa, za popełnione za życia zbrodnie ponosił męczarnie w Tartarze, najmroczniejszej części podziemnej krainy zmarłych: stał zanurzony w wodzie, z owocami nad głową, nie mógł jednak dosięgnąć jednego ani drugiego, zaspokoić pragnienia ani głodu, zaś nad jego głową chwiały się głąz, grożąc zmiążdżeniem; przymiotnik *tentalowy* odnosi się do przedstawionej w micie męki nienasyconia. [przypis edytorski]

Leżę — leżę tak spokojnie
W łożu swoim leżę sobie,
(Znając miłość jej anielską),
Że wy mię sędzicie w grobie² —
Ach — i leżę tak z rozkoszą
Cichy — senny leżę sobie —
(Z jej miłością cichą — słodką —)
Że wy mię sędzicie w grobie —
Że wy drżycie, patrząc na mnie
I sędzicie, żem już w grobie...

Miłość

Ale serce me jaśniejsze —
Niż na niebach — na otchłani
Wszystkie gwiazdy promieniste:
Ach, jaśniejsze blaskiem Ani,
Gdyż rumieni się tą zorzą,
Która jest miłością Ani;
Gdyż się złoci myślą zorzy
Jasných oczu mojej Ani...

Miłość, Niebo, Światło

²*wy mię sędzicie w grobie* (daw.) — sędzicie, że jestem w grobie. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/poe-dla-ani/>

Tekst opracowany na podstawie: A. Lange, Przekłady z poetów obcych, „Gazeta Polska”, Warszawa 1899, cz. II, s. 37-41.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja wydana w ramach biblioteki Wolne Lektury (www.wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Monika Salach, Tomasz Wasiołka.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).